

kapliczek, otynkowanych na biało. Kapliczki wpisane są do rejestru zabytków. Zbudowano je w latach 1733–1735. Od frontu w korpusie każdej z nich znajduje się nisza, w której umieszczona jest płaskorzeźba, obrazująca jedną ze stacji drogi krzyżowej. Frontony wyposażono w pilastry. Każda kapliczka zakończona jest trójstopniowym gzymsem a całość przykryta dachówką ceramiczną i zwieńczona żelaznym krzyżem

z chorągiewką (Ryc. 5). Niestety tylko część kapliczek zachowała się do dziś w dobrym stanie.

Przydrożne aleje z kapliczkami są interesującym przykładem połączenia krajobrazu kulturowego, stworzonego przez człowieka z naturalnym krajobrazem, który stworzyła sama natura. Pięknie wtopione w mazurski pejzaż są jego ozdobą i historią zapisaną w ten niezwykle sposób.

NA TROPIE CUDU NATURY

Maria Olszowska (Mrągowo)

Mazury wzięły udział w światowym konkursie na 7 Nowych Cudów Natury, ogłoszonym przez szwajcarską fundację „New 7 Wonders”. Były jedyną kandydaturą w swojej kategorii – krajobrazy i formacje polodowcowe. Mazurska kraina będąc w finale, zo-

Kto przebywa na Mazurach, może poczuć się odkrywcą osobliwości natury, których tu nie brakuje. Nasuwający się plejstoceni lodowiec kontynentalny pięknie sfałdował mazurski teren (Ryc. 1). Usypał pagórkowate kemy i sandry, różniące się kształtem



Ryc. 1. Falisty teren Mazur wczesną wiosną. Kiersztanowo. Fot. M. Olszowska.

stała tym samym uznana za jeden z najpiękniejszych światowych cudów natury. To jest wielki sukces naszego regionu i ludzi zaangażowanych w kampanię promocyjną, która okazała się bardzo skuteczna. Mazury w krótkim czasie stały się jedną z najlepiej rozpoznawalnych w świecie polskich marek. W maju bieżącego roku odwiedzili nas dziennikarze japońskiej telewizji. O regionie dowiedzieli się dzięki kampanii. Zachwyceni urodą tego zakątka przygotowali dokumentalny film o mazurskim krajobrazie.

i materiałem budulcowym. Pozostawił w pejzażu ciągi morenowych wzgórz, sięgające niekiedy trzystu metrów n.p.m., długie wały zwane ozami, jeziora rynnowe i morenowe (Ryc. 2, 3) oraz liczne głazowiska (Ryc. 4). Niektóre mazurskie rzeki i potoki żłobiąc swoje koryta w wysokich wzniesieniach, przecinały je, tworząc urokliwe wąwozy (Ryc. 5). Mazurski polodowcowy krajobraz dopełniają lasy o charakterze tajgi. Są utworzone są przez bory sosnowo-świerkowe z dużym udziałem drzew i krzewów liściastych.

Pnie drzew pokrywa gęsty kożuch porostów i mchów. Liczne są zagajniki, kępy drzew i zadrzewienia śródpolne. Duże połacie terenu zajmuje roślinność torfowiskowa oraz błotna. Mazurską faunę stanowią różnorodne gatunki bezkręgowców, szczególnie owadów. Kręgowce są reprezentowane przez wiele gatunków ryb, płazów, gadów, ptaków i ssaków. Ma-



Ryc. 2. Rynnowe jezioro Juksty. Fot. M. Olszowska.

zury nazywane są „ptasim rajem”. W skład awifauny wchodzi gatunki ptactwa leśnego, błotnego, jeziornego i łąkowego. Znaczna część ptaków prowadzi tu życie osiadłe. Pojawiające się licznie ptaki przelotowe zdają się przypominać, że Mazury to także ich kraina, bo właśnie w niej znajdują dla siebie odpowiednie warunki do żerowania i odbycia godów.



Ryc. 3. Morenowe jezioro Niegocin. Fot. M. Olszowska.

Wizytówką regionu jest kormoran (*Phalacrocorax carbo*). Ten ciemno ubarwiony łowca patroluje taflę jeziora w poszukiwaniu potencjalnej zdobyczy. Żywi się niemal wyłącznie rybami. Pod wodą porusza się jedynie za pomocą kończyn tylnych. Jego pióra nasiąkają wodą, co powoduje, że ptak może nurkować głębiej niż inne ptaki wodne i pozostawać pod powierzchnią wody nawet przez minutę. Częstym widokiem na jeziorach są kormorany suszące swoje skrzydła (Ryc. 6). Ptaki odlatują od nas pod koniec lata.

Nieodłączną częścią panoramy Krainy Tysiąca Jezior są łabędzie nieme (*Cygnus olor*). Któż nie zna

tych pięknych ptaków. Startujące do lotu przypominają samoloty, zaś spokojnie pływające po wodzie wyglądają niczym znaki zapytania. Łabędzie odznaczają się sylwetką pełną gracji, którą cechuje zaokrąglona głowa, esowato wygięta szyja, długie sterówki i skrzydła uniesione na kształt żagli. Łabędzie pary są



Ryc. 4. Leśne głazowisko. Rosocha. Fot. M. Olszowska.

symbolem wierności. Nie zmienia tego nawet śmierć jednego z partnerów. Pływają całymi rodzinami. Chętnie przebywają w pobliżu turystów, żeglarzy i ich jachtów (Ryc. 7), korzystając z darmowego dokarmiania. Niestety część z nich tak przyzwyczaja się do ludzkiej opieki, że nie odlatuje na zimę.



Ryc. 5. Wąwóz Polski. Mrągowo. Fot. M. Olszowska.

Ozdobą mazurskich akwenów są pojawiające się w kwietniu populacje perkoza dwuczubego (*Podiceps cristatus*), największego przedstawiciela rzędu perkozów w Polsce. Ptaki te w szacie godowej wyróżniają czarne pęczki piór na szczycie głowy oraz rdzawo-czarna kryza wokół szyi (Ryc. 8). Podobnie jak łabędzie nieme są monogamiczne. Ptaki te są wdzięcznym obiektem łatwych do prowadzenia przyrodniczych obserwacji, bo gniazdują w niezbyt gęstych szuwarach. Polując na ryby, nurkują na znaczną głębokość. W przypadku zagrożenia gwałtownie

znikają pod wodą. Odlatują od nas w październiku ale przy dobrej jesiennej pogodzie spotkać je można jeszcze w listopadzie.



Ryc. 6. Kormoran-wizytówka Mazur. Giżycko. Fot. M. Olszowska.

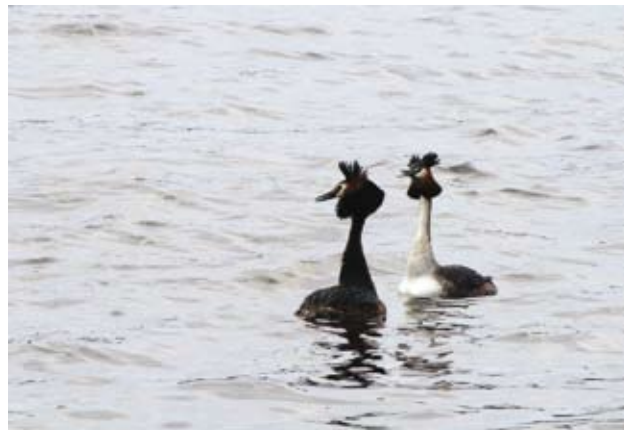
Na miano symbolu Mazur bez wątpienia zasługuje bocian biały (*Ciconia ciconia*), uważany za zwiastuna wiosny i ptaka, który przynosi ludziom szczęście. Bywa, że bociany pojawiają się, gdy pola przyprószone są jeszcze śniegiem. Największe w Europie zagęszczenie bocianich gniazd znajduje się w mazurskiej wiosce Żywkowo. Gniazda tych ptaków zobaczymy na dachach domów, stodół, na drzewach



Ryc. 7. Łabędzie często przebywają w pobliżu jachtów. Mikołajki. Fot. M. Olszowska.

i słupach energetycznych (Ryc. 9), z których wiosną dochodzi głośnie klekotanie. Samce klekocą i odchylają naprzemiennie głowę do tyłu i do przodu, w ten sposób wabiąc samice do zajętego gniazda. Klekot wydawany w duecie przez ptaki obu płci jest częścią ich godowego rytuału. We wsi znajduje się wieża widokowa, która umożliwia podglądanie ptaków w gnieździe. W logo Mazurskiego Parku Krajobrazowego zobaczymy tego właśnie pięknego ptaka. Bociany, które z różnych przyczyn nie mogły odlecieć na zimę, mają zapewnioną opiekę w przygotowanej dla nich przechowalni, funkcjonującej przy siedzibie MPK w Krutyni.

Podziw każdego obserwatora przyrody wzbudzą żurawie (*Grus grus*) zarówno z powodu wydawanego głosu jak też imponującego wyglądu. Są to duże,



Ryc. 8. Perkoz dwczuby w czasie godów. Mrągowo. Fot. M. Olszowska.

eleganckie ptaki, posiadające długie nogi, smukłą, długą i giętą szyję. Żuraw ma szaro-białe upierzenie z brązowym odcieniem na wierzchu ciała a głowę z wyraźną czerwoną plamą. Charakterystyczny dla tego gatunku jest zwisający z tyłu pióropusz, utworzony przez wyrastające najbliżej nasady skrzydeł lotki trzeciorzędowe (Ryc. 10). Widowskie są ich toki w czasie których osobniki wykonują charak-



Ryc. 9. Bociany białe licznie odwiedzają Mazury. Fot. M. Olszowska.

terystyczny taniec, podskakując i kłaniając się sobie z rozpostartymi płasko skrzydłami. Żurawie żywią się przede wszystkim nasionami, zielonymi częściami roślin, dżdżownicami oraz ślimakami. W połowie kwietnia w naziemnych gniazdach zbudowanych ze zbutwiałych roślin samice składają przeważnie dwa jaja. Głośny żurawi klangor słyszymy głównie na wiosnę, gdy ptaki dobierają się w pary i jesienią, gdy klucze tych odlatujących ptaków pojawią się na wrzesniowym niebie.

Na Mazurach żyje wiele ptaków drapieżnych. Na świeżo skoszonej łące zaobserwujemy orlika krzykliwego (*Aquila pomarina*), poszukującego tutaj gryzoni,

plazów i gadów (Ryc. 11), które stanowią główny składnik jego menu. Drapieżnik nie gardzi też mięczakami i innymi drobnymi bezkręgowcami. Jego ciało jest brązowe, matowe z kontrastującymi ciemniejszymi lotkami i sterówkami. Pojawia się na Mazurach od kwietnia do października. Na zimowiska odlatuje pojedynczo. Polska Czerwona Księga określa go jako gatunek wymagający szczególnej uwagi przyrodników.



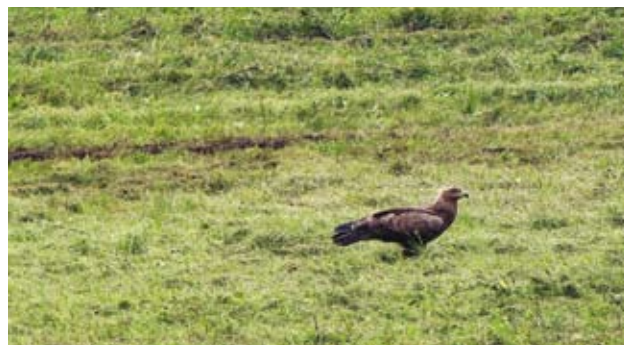
Ryc. 10. Na świeżo zaoranych polach żerują piękne żurawie. Mrągowo. Fot. M. Olszowska.

Swoim majestatycznym lotem nad wodami jezior zachwyci nas bielik zwyczajny (*Haliaeetus albicilla*). Dorosłego osobnika można łatwo rozpoznać po jasnej głowie i białym ogonie (Ryc. 12). Ptak poluje w pojedynkę. Żywi się rybami, ptakami wodnymi a niekiedy nawet padliną. Jest monogamiczny. Polskie bieliki są ptakami osiadłymi. Polska północno-wschodnia jest drugim co do liczebności obszarem jego występowania w Polsce.

Jeżeli nad polami i łąkami usłyszymy przeciągłe, miauczące hije, hije, hije..., z pewnością zaobserwujemy krążącego lotem szybowcowym myszołowa zwyczajnego (*Buteo buteo*). To jeden z najczęściej spotykanych na Mazurach ptaków szponiastych. Wyróżnia się dużą zmiennością ubarwienia. Najczęściej spotyka się osobniki brązowe z podkowiastą plamą na piersi. Gdy ptak wypatrzy zdobycz, pikuje na nią błyskawicznie i łapie na ziemi. Myszołów często wysiada na słupku ogrodzeniowym, na stogu siana czy na drzewie rosnącym przy drodze. Ptak nie reaguje na przejeżdżające obok samochody. Niektóre osobniki pozostają u nas na zimę, inne we wrześniu odlatują na tereny południowo-zachodniej Europy.

Mazury zwyciężyły w rankingu najpopularniejszych atrakcji turystycznych polskiej „Ściany Wschodniej”. Była to dwuletnia ogólnopolska kampania informacyjna

„Piękny Wschód”, którą prowadziła Polska Organizacja Turystyczna. Na drugim miejscu znalazły się Bieszczady zaś na trzecim Warmia. Mazury od zawsze przyciągały naukowców ze względu na wyjątkową aurę dzikości i niezwykle bogactwo przyrody. Malownicza sceneria polodowcowego krajobrazu, zmieniającego swoje barwy zgodnie z porami roku, wzbudza podziw fotografów i artystów. Do odwiedzania mazurskiej krainy zachęcają lasy pełne grzybów



Ryc. 11. Na skoszzonej łące orlik krzykliwy poszukuje pokarmu. Woźnice. Fot. M. Olszowska.

i czyste powietrze pachnące wiatrem. Mazury zachwycają jeziorami, rzekami, kanałami i śluzami, które połączone z sobą tworzą gigantyczną sieć wodną. Kraina jezior i lasów jest mekką dla wodniaków, którzy są nią zauroczeni. Żeglarze przybywają tu co roku. Czy jest to sprawka Czarodziejki Jezior? Kto to wie.... Według dawnej pruskiej legendy Czarodziejka pływa po mazurskich jeziorach w łódeczce z liścia olchy i tka pajęczę nitki. Oplątuje nimi serca przybyszy, aby pamiętali o tym wyjątkowym zakątku Polski i ciągle tu wracali. Może właśnie oni spełniając swoje marzenia, ruszą nieznanym tropem, aby odkrywać kolejne cuda mazurskiej ziemi.



Ryc. 12. Bielik zwyczajny nad jeziorem Beldany. Fot. M. Olszowska.